



# Die Fernsehkanzel

## Arche TV

Program TV z 01.12.2014 (Nr 977)

## „Biegnę po nagrodę”

Pastor Christian Wegert, Pastor Wolfgang Wegert i Pastor Markus Kniesel ©

---

### Christian Wegert:

Halo kochani widzowie, serdecznie witamy w kolejnej emisji „Kazań Telewizyjnych”. Dziś ponownie zgłaszamy się ze studia Arki i chcemy w formie współrozmowy rozważać temat „Biegnę po nagrodę”.

Oprócz tego witam serdecznie po mojej prawej stronie Markusa Kniesela, starszego i także część pastorskiego zespołu, a po mojej lewej stronie Pastora Wolfganga Wegerta.

Biblia porównuje życie wierzącego z biegiem. Ktoś bardzo trafnie powiedział: to nie jest połączenie wielu zawodników na 100m, ale to długi, ciągły bieg. Możemy więc powiedzieć: maraton.

O tym mówi również tekst, o którym dzisiaj chcemy porozmawiać. I myślę, że go przeczytamy na początku. 1 Koryntian, rozdział 9, werset 23-27. Tutaj Ap. Paweł pisze następująco: „A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu. Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy. Ja tedy tak biegnę, nie jakby na ośle, tak walczę na pięści, nie jakbym w próżnię uderzał; ale umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych, sam nie był odrzucony” (1 Koryntian 9, 23-27)

Może spróbujemy ten tekst rozważyć na podstawie trzech pytań, aby był trochę bardziej dla wszystkich zrozumiały. Pierwsze pytanie to: Dlaczego chrześcijanin biegnie? Drugie pytanie: Na jakiej podstawie biegnie? I po trzecie: Jak biegnie? Do pierwszego pytania: Jaki jest cel chrześcijanina? Marku, dlaczego biegnie po biegni?

### **Dlaczego chrześcijanie biegną?**

### Markus Kniesel:

Myślę, że po prostu spójrzmy bezpośrednio do Słowa Bożego jaka jest odpowiedź. Paweł mówi przecież w wersecie 24, że wprawdzie wszyscy biegną, ale tylko jeden zdobędzie nagrodę. A więc wyraźnie mówi o nagrodzie.

I to greckie słowo, które jest tu użyte, znajduje się więcej razy w Nowym Testamencie. I jest to w liście Pawła do Filipian, a mianowicie w rozdziale 3m wersecie 14. Jest powiedziane: „*Zmierzam do celu*”. Pytałeś właśnie o cel - tutaj to mamy. „*Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie*” (Filipian 3, 14).

A więc tutaj mamy już nagrodę niebiańskiego powołania w Chrystusie Jezusie. Więc to oznacza, że: Chodzi o życie wieczne, o wieczną wspólnotę z Bogiem.

I mamy znowu dalszą wskazówkę, jeśli teraz znów wrócimy do wejściowego tekstu w wersecie 25. Tutaj powiedziane jest o zwycięstwie, o bardzo szczególnym zdobytym wieńcu, o nieznikomym wieńcu. I ten nieznikomy wieniec znajduje natomiast swoją równoległość w kolejnym słowie Pawła, mianowicie w 2 Tymoteusza. I jest to dokładnie ten sam tekst- który Paweł powiedział pod koniec swojego życia: „*Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem*” (2 Tymoteusz 4, 7). Tutaj ponownie mamy: bieg, czym jest bieg? Wiarę zachowałem. To znaczy, że w tym biegu chodzi o wytrwanie, zachowanie wiary. „*A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego*” ( 2 Tymoteusza 4, 8). Mamy więc nieznikomy wieniec, o którym mówi również Apostoł Piotr, że będzie dla nas zachowany w niebie. Więc tutaj chodzi o wieczne życie, o wieczną wspólnotę z Chrystusem. To jest cel życiorysu chrześcijanina.

#### **Christian Wegert:**

Teraz Paweł w wersecie 24 mówi: „*Czy nie wiecie, że zawodnicy na stadionie wszyscy biegną, a tylko jeden zdobywa nagrodę* (1 Koryntian 9, 24). Markus mówił o tym: Celem jest wieczne życie z Bogiem. Czy to znaczy, że w niebie będzie jeden?

#### **Wolfgang Wegert:**

Tak, jeśli Apostoł Paweł użył tutaj przenośni, zostanie jeden do jednego, wtedy można by sobie wyobrazić, że o tym mówi. Ale dzięki Bogu, nie będzie tylko jeden w niebie, ale Apostołowi Pawłowi chodzi o to, że nasz charakter powinien zostać przedstawiony jako biegacza. Powinniśmy mianowicie biec jak jeden, jakby miał osiągnąć tylko jeden cel i przez to zdobyć nagrodę. Biegnie wielu, ale wszyscy mają tak biec. Jestem nieprawdopodobnie szczęśliwy, że Jezus powiedział: „*W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. A jeśli tak nie byłoby, wtedy pójdę, przygotować dla was*”. Więc, Christianie, możesz być całkowicie spokojny - nie będzie tylko jeden miał w niebie życia, ale będzie wielu. Jednak oni mają biec z pełnym poświęceniem. Mają biegać jak ktoś, kto chce zdobyć niezniszczalny wieniec.

To oczywiście nie znaczy, że każdy chrześcijanin ma biec bez skrupułów. Więc jako chrześcijanie nie mamy między sobą robić w tym sensie konkurencji, że chcemy siebie prześcigać i wypierać siebie. I nie wypychamy się łokciami. Ale jeśli zawodnik upadł obok nas to nie przebiegamy po nim, lub wokół niego i zostawiamy go leżącego i jeszcze jesteśmy szczęśliwi, że tam jeden doszedł w końcu do upadku – i myślimy, że to on przynajmniej jest poza wyścigiem - , ale potem ćwiczymy się w okazywaniu miłości do bliźniego, miłości braterskiej, miłości siostrzanej i ponownie pomagamy sobie nawzajem. I tak zabiera jeden drugiego ze sobą i wspólnie się zachęcamy, biec w biegu, żebyśmy wszyscy życie wieczne, cel wspólnoty z Bogiem osiągnęli. Tak ja to rozumiem.

#### **Christian Wegert:**

Myślę, że jest ważne, aby w tym miejscu ponownie wyjaśnić, ponieważ ludzie często nas pytają: Czy to oznacza, że tylko jeden dojdzie do celu? Ale dziękuję za to wyjaśnienie. A więc jest wielu, którzy dojdą do celu.

#### **Wolfgang Wegert:**

Tak, Apostołowi chodzi o to, że nasza postawa powinna być taka: Iść na całego. Biegnij jak zwycięzca!

#### **Christian Wegert:**

Dokładnie: widzimy, jak sędzę, w tym tekście jednak kolejne pytania. I rzeczywiście jest tak, że Apostoł Paweł zdaje się, ostrzega nas tutaj. W wersecie 24 mówi: „*Tak biegnijcie, abyście nagrodę zdobyli*”.

To tak wygląda, jakby były to żądania, że, jeśli nie będziemy biec w ten sposób, nie osiągniemy nagrody.

Ale wiemy też, że Biblia jest pełna obietnic, ludzie którzy, przez Bożą łaskę zostali postawieni na pasie startowym, mają również zapewnione, że to Bóg jest Tym, który ich bezpiecznie doprowadzi do celu.

Dla przykładu przypomnę znany tekst: „*Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło*”- od początku startu - „*będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa*” (*Filipian 1, 6*).

**Wolfgang Wegert:**

Albo też, że Chrystus jest początkującym i też dokończycielem wiary.

**Christian Wegert:**

Jak opisałbyś napięcie między tym ostrzeżeniem i obietnicą, którą mamy?

**Markus Kniesel:**

Jest to dokładny punkt, Christian, że jest to po prostu napięcie między obietnicami z jednej strony i ostrzeżenie, z drugiej strony. I musimy po prostu przyjąć do wiadomości i nauczyć się, że Nowy Testament mówi właśnie o tych warunkach napięcia. Jeśli wyobrazimy sobie monetę, z dwóch stron mamy na przykład z jednej strony suwerenność Boga. A po drugiej stronie monety jest odpowiedzialność ludzi. I tak ma też zbawienie, nagrodę dla zwycięscy, życie wieczne ma dwa aspekty. Mamy tu z jednej strony „już teraz” to, co Jezus Chrystus już dokonał na krzyżu. I to jest ta obietnica, którą już mamy. A z drugiej strony mamy właśnie również aspekt „jeszcze nie zakończony”. Dlatego też jest ostrzeżenie. Spójrzmy na przykład na tą wspaniałą obietnicę w Ewangelii Jana, gdzie mamy przypowieść o dobrym pasterzu. Tutaj mamy jednak obietnicę, którą wszyscy znamy, ponieważ jest tak wspaniała dla naszej duszy. W Jana, rozdziale 10, wersety 27 do 29. Przeczytam nam: „*Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca (Ew. Jana 10, 27-29)*”.

Mamy więc tutaj sens podwójnej obietnicy - dziecko Boże, które jest na początku w swoim życiorysie, nie może zostać wydarte ani z ręki Ojca, ani z ręki Jezusa Chrystusa. To jest niezaprzeczalne! I dlatego możemy odpoczywać. Dlatego, możemy wszyscy, którzy jesteśmy w tym wyścigu jako wierzący, mieć pewność zbawienia. Ale z drugiej strony widzimy, że Nowy Testament uczy, jak w naszym wejściowym tekście, że Bóg nas ostrzega. On ostrzega nas, że my też musimy biec, w przeciwnym razie nie otrzymamy nagrody.

**Christian Wegert:**

Ale dlaczego on musi nas wtedy jeszcze ostrzegać?

**Markus Kniesel:**

Tak, to jest dobre pytanie. Ponieważ teraz pytasz o cel: Jaki cel ma to ostrzeżenie, jeśli mamy wspaniałą obietnicę? I oto musimy zdać sobie sprawę, że otrzymujemy do ręki środek łaski Bożej. To ostrzeżenie jest sposobem, którego Bóg używa, aby wypełnić Jego własne obietnice. Oznacza to, że możemy sobie wyobrazić, gdy obietnica przyciąga nas do celu. A z drugiej strony, z tyłu, Bóg nas popycha ostrzeżeniem do tego samego celu - mianowicie do linii mety. To znaczy, że obydwie są przyjaciółmi. Tylko, jeśli teraz wyobrazimy sobie chrześcijanina z nazwy, a więc niewierzącego, dla tego jest to tylko dowód, że chrześcijanin może odpaść od wiary. Ale to jest fałszywe. Dla wierzącego, który rozumie Biblię naprawdę, oznacza ostrzeżenie: to jest sposób, na dojście do celu. Bóg w swej wierności urzeczywistnia swe obietnice, podczas gdy On sam wziął ostrzeżenie jako pobudzające, jako motywujące by powiedzieć: „Przyprowadzę cię do celu w mojej wierności”.

**Wolfgang Wegert:**

Chcę dodać: Te ostrzeżenia lub te upomnienia, które są w Biblii, nie są dowodem na to, że nowonarodzone dziecko Boże może pójść na zatracenie, ale są dowodem, że Bóg przez to ostrzeżenie zatroszczyć się chce o to, że nie pójda po prostu na zatracenie i nie stracą swojego zbawienia. Podobnie tak, jeżeli ja do ciebie, Christianie, jako mojego syna, jako do mojego dziecka powiem: „Christianie, nie przechodź przez ulicę - w przeciwnym razie umrzesz”. Nie ostrzegałem cię, że ty powinienesz umrzeć, lecz ostrzegałem, aby cię przed tym uchronić.

**Christian Wegert:**

Jak poręcz drogowa - w prawo i lewo, która nas utrzymuje na drodze do celu. Dokładnie.

**Markus Kniesel:**

Albo jak znak drogowy - ostrzega przed czymś, co perspektywnie przewiduje, znak drogowy ostrzega nas przed niebezpieczeństwem, które jest przed nami, żeby ominąć to zagrożenie.

**Christian Wegert:**

Rozmawialiśmy o tym: dlaczego wierzący biegnie? Teraz pytanie: Na jakiej podstawie to robi? Co jest podstawą jego prowadzenia?

### **Fundament, po którym biegnie chrześcijanin**

**Wolfgang Wegert:**

Tak, fundamentem biegu chrześcijanina jest oczywiście wspaniały bieg, nasz Pan Jezus Chrystus biegł przed nami. On jest naszym mistrzem, naszym wzorem. On prowadził posłuszne życie - aż do śmierci na krzyżu. Na krzyżu wyjednał dla nas zbawienie przez swą drogocenną krew, zmartwychwstał trzeciego dnia. A Ojciec przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa przypieczętował zbawczą ważność dzieła Jezusa Chrystusa. To jest fundament po którym my biegniemy. I do tego dochodzi oczywiście również, że Bóg, zanim ktoś pobiegnie, musi uczynić go żywym, duchowo żywym dla duchowego biegu. Ponieważ martwi nie mogą biec.

Chętnie wspominam Łazarza, Jezus nie mógłby powiedzieć do Łazarza w grobie, Łazarzu, biegnij duchowym biegiem, osiągnij nagrodę niebieskiego powołania”, ale On najpierw do niego powiedział: „Łazarzu-wyjdź!” Oczywiście On powiedział: „Wyjdź!”

I jest to cud nowego narodzenia, to jest boski cud, do którego żaden z nas, żaden człowiek, niczego z siebie się nie mógłby dać. To jest słowo wskrzeszenia, pełnomocnictwo Słowa Chrystusa, że On powołuje ze śmierci do życia. A potem mówi: „Więc, teraz uczyniłem ciebie żywym. Na fundamencie dzieła zbawienia stawiam ciebie na pasie startowym”. A teraz przychodzi z ostrzeżeniem i mówi: „Teraz biegnij też ładnie, aż osiągniesz cel”. Tak to widzę.

**Christian Wegert:**

Innymi słowy: Też w tej kwestii nie działa bez Jezusa Chrystusa. On jest tym, który poszedł przed nami, który już dokonał biegu dla nas. I to jest podstawą naszego biegu. Jest bardzo ważne, abyśmy nie zostali w naszej postaci, ale również spoglądali wciąż na nowo na Niego, zwracali się do Niego jako tego, który następnie daje tę siłę i możliwość do tego.

To jest więc ten fundament. A następnie jest trzecie pytanie, które ten tekst również porusza. Jak chrześcijanin powinien biec? Markus.

### **Jak powinien biec chrześcijanin**

**Markus Kniesel:**

Myślę, że jest kilka odpowiedzi. Może zacznę raz od tego: Bieżącego „jak” - jak biegnie zwycięzca? On ma biegać tak, ażeby tą nagrodę, życie wieczne, otrzymał. I ten, który biegnie tak, że daje co najlepsze - nie wraca z powrotem ze swoją bezwładnością lub lenistwem albo niechęcią, ospałością, ale: ma pełną radość, ma wdzięczne serce, i biegnie z pełnym entuzjazmem.

**Wolfgang Wegert:**

A także odłóż, co jest zbyteczne. Czy tam w tym tekście nie ma też tego?

**Markus Kniesel:**

Jest to w liście do Hebrajczyków. Dokładnie mamy to odłożyć. Ale to, co powinniśmy szczególnie robić, jest: powinniśmy, jak również wzywa nas Paweł w innym miejscu znowu, nie słabnij w gorliwości, ale płoń w duchu i służ Panu. to znaczy, nie biegnij więc z zaciągniętym hamulcem ręcznym, ale daj pełną parę, i zrób to z wielką radością i wdzięcznością w sercu.

### **Wolfgang Wegert:**

Tak, moc do tego - nie wolno nam również zapomnieć, ale wciąż na nowo o tym przypominać -, moc w tym biegu również, nie leży w nas samych. Są cudowne sformułowania w Piśmie Świętym. Paweł na przykład użył następnie takiego zdania, w którym mówi na przykład: „*Ja działałam i walczę w mocy Tego, który oddziaływuje we mnie mocno*”. Wow! To jest mocne zdanie, prawda! Tego nie może powiedzieć naturalny człowiek. Ale Paweł wie: Ja pracuję, jak powiedziałeś, ja walczę odpowiednio, aby dotrzeć, do osiągnięcia ocelu. Ale siłę do tego, mam od Jezusa Chrystusa. A Jezus mówi tak: „*Beze mnie nic uczynić nie możecie*” ( *Ew. Jana 15, 5*) - absolutnie nic nie możemy zrobić.

### **Christian Wegert:**

Oznacza to, że całość świadectwa Pisma Świętego mówi to, że człowiek który rodzi się na nowo i znajduje się na tym wyjściowym torze, nie otrzyma ciężaru, którego nie jest w stanie znieść, biegu bez perspektywy, ale ma nadzieję, ma motywację, ma źródło siły. I ma obietnicę. I czyni to ze świadomością, że jest ostatecznie Boża łaska, która mu pomaga biegać w tym życiu. I to jest zresztą też, co Paweł sam mówi również kilka rozdziałów później w rozdziale 15, wersecie 10: „*Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałam*” ( *1 Koryntian 15, 10*).

Ja więcej biegłem, ja byłem bardziej intensywny. Ja pokonałem opory. Ale nie „ja” – mówi potem „*ale łaska Boża, która jest ze mną*” ( *1 Koryntian 15, 10*). To jest tak bardzo istotny klucz. Co jeszcze jest ważne dla przebiegu?

### **Markus Kniesel:**

Tak znów jeszcze raz wróćmy z powrotem do tekstu, w wersecie 25. Tam mówi: „*A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje*” ( *1 Koryntian 9, 25*). Jest zdyscyplinowany. I myślę, że jest to jeszcze bardzo ważne słowo kluczowe. I żebyśmy również pamiętali, że mówimy tu o samodyscyplinie, która jest owocem Ducha, tak jak nam Paweł mówi również w liście do Galatów. I to jest coś, co ma nas uspokoić jako biegacza w chrześcijańskim życiu. To oznacza właściwie to samo, że biegacz chrześcijański nie biegnie z własnej siły, kontrolując samego siebie, ale to jest ostatecznie znowu Duch Święty, który w nim mieszka, który nim kieruje i pozwala mu biec. I my możemy jako ludzie doświadczać wprawdzie, że mówimy: „*Jesteśmy kontrolowani przez naszą własną wolę. Ale na końcu dnia jest jednak zrozumiałe, jak już powiedział to właśnie Wolfgang: Inicjatywę zawsze ostatecznie obejmuje Bóg. I jest to łaska Boża, Jego suwerenna łaska, która prowadzi do celu i ostatecznie podarowuje ten cudowny owoc samodyscypliny.*”

### **Christian Wegert:**

Ten obraz jest bardzo plastyczny, ten bieg - jak jest teraz do zrozumienia: czy jest to zewnętrzny bieg lub jest to bardziej coś wewnętrznego?

### **Wolfgang Wegert:**

A więc nie ma to nic wspólnego z religijną aktywnością lub religijną działalnością, nie jest to więc dokonywanie wielu religijnych ćwiczeń w miarę możliwości, ale jest to wewnętrzny bieg, wewnętrzna walka pomiędzy starym człowiekiem i nowym człowiekiem. Paweł w liście do Rzymian 7 mówi: „*albowiem nie czynię dobrego, które chcę, tylko złe, którego nie chcę, to czynię*”. A potem mówi: „*Nędzny ja człowiek!*” Jest to podwójna postać, w której my chrześcijanie się znajdujemy. Mianowicie z jednej strony stary człowiek, ale doszedł nowy człowiek, który jest stworzony na obraz Chrystusa. I oboje prowadzą walkę ze sobą. Ciało jest przeciw Duchowi, i Duch przeciwko ciału. Ale Duch w imię Pana winien zwyciężać. Dlatego Paweł mówi: „*Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, który też zwycięstwo daje mi*”, prawda. I my osiągniemy cel, to jest wewnętrzna walka.

### **Christian Wegert:**

Ponieważ ten tekst nie jest nam dany, abyśmy mówili o tym teologicznie, ale ma mieć wpływ na nasze osobiste życie. I wiem od was, obydwóch, że jesteście żywymi chrześcijanami, ja sam mogłem również doświadczać Boga. My w trójce znajdujemy się również na swojej bieżni życia.

Może na zakończenie spotkania współmówców: Markus jaki jest twój bieg życia? Może kilka osobistych słów od ciebie.

**Markus Kniesel:**

Kiedy myślę o moim osobistym życiorysie, to myślę o różnych rolach w życiu, które mam. A przede wszystkim w mojej roli życia jako cieszące się dziecko Boże. I jako dziecko Boże, szukam wspólnoty z moim Ojcem w niebie. I szukam wcześniej rano, szukam w Słowie, szukam w modlitwie. I w czasie czytania Biblii, również rozważam Jego słowo, to służy temu, że bardziej miłuję Chrystusa. I to jest dla mnie moc w codzienności, że mogę pójść tym biegiem. I to wpływa również na moje inne role życiowe jako męża mojej żony Kati lub jako ojca moich pięciorga dzieci lub tutaj jako pastora w Arce. Wszystko służy do tego, że ja z tej siły, którą Bóg mi daje, prowadzę moje życie.

Ale wiem też, że wciąż na nowo upadam. Jestem grzesznikiem, o czym właśnie wspomniał Wolfgang. Ja też żyję w tym napięciu, że nie jestem tylko świętym, jestem niestety także grzesznikiem. Ale ja mogę po prostu znów powstać w mocy, gdy na Niego patrzę, także osobiste życie prowadzi mnie prosto do tego, że ja mniej patrzę na samego siebie. Jeśli patrzę nieraz na siebie, na swoją własną siłę, wtedy jestem stracony. Wtedy patrzę lepiej dziesięć razy na Chrystusa - to wprowadza mnie bardziej do miłości, w zaufaniu Chrystusowi, co On dla mnie uczynił.

**Christian Wegert:**

Ty jesteś już dłużej na tej bieźni, jakie jest powietrze z przodu? Czy są tam też walki czy jest już wszystko załatwione?

**Wolfgang Wegert:**

Wiesz, ależ też są walki. I to do ostatniego tchu musimy zachować wiarę. Paweł powiedział: „*Ja wiarę zachowałem*” pod koniec swego życia. Ostatni metr przed metą musi również jeszcze zostać przyjęty i to z całą siłą.

A jeśli mnie pytasz to ze mną jest podobnie jak z Markusem - staram się codziennie również przez Słowo Boże wzmacniać się i pozwolić oddziaływać na moje życie Bożej prawdzie i obietnicom, tak, że zawsze ładnie jestem wtajemniczony w Bożą prawdę, i On mną steruje.

Co dla mnie osobiście jest bardzo ważne - być może też dopiero w późniejszych latach mojego życia i służby: że całkiem świadomie powinniśmy zwrócić również uwagę i przyjąć krytykę, która jest skierowana przeciwko nam, nawet jeśli krytykujący przesadzają i może nawet jest niestosowna. Ale ja chciałbym z chęcią nauczyć się z tego również, kiedy krytykuje mnie moja żona, moja mama. Albo jeśli inni ludzie mnie krytykują, żebym wtedy mógł po prostu powiedzieć: „Panie, ja potrzebuję tego!” Ponieważ ten bieg - którym wcześniej powiedzieliśmy - jest wspólnym biegiem, nikt nie biegnie sam. I przez to dzieje się uświęcenie, dlatego, że jeden drugiego nawzajem trzymamy. Żelazo nie może się wyostrzyć samo z siebie, ale jedno żelazo potrzebuje drugiego, aby zostać naostrzone. I jest to więc ta mocna łaska, którą Bóg nam daje, że On umiejscawia nas we wspólnocie, w małżeństwie, w rodzinie, w kościele, tak jak możemy to przeżywać. A potem raz przychodzi Nathan i mówi, gdzie są jeszcze również inne deficyty. I Bóg nam pomoże.

**Christian Wegert:**

Dziękuję za rozmowę. Myślę, że nam wszystkim otworzyły się oczy na ten bieg, który możemy osiągnąć dzięki Bożej łasce.

Drodzy widzowie, dziękuję za zwrócenie uwagi na rozważanie. Z całego serca życzę, że jeśli jesteś chrześcijaninem, przez przesłanie tej audycji jesteś na nowo zmotywowany do tej misji i otrzymasz nową siłę od Boga. Jeśli mówisz sobie: „Nie jestem jeszcze na tej bieźni”, to serdecznie zapraszam, żebyś włączył się w modlitwę do Jezusa Chrystusa i również wyznał swoje grzechy Jemu. A On podaruje Tobie nowe życie. I będziesz mógł biec w Jego mocy, w kierunku celu. Bóg tobie w tym pomoże.